



# The Holy See

---

VIAGGIO APOSTOLICO DEL SANTO PADRE  
IN IRLANDA PER IL IX INCONTRO MONDIALE DELLE FAMIGLIE  
(25-26 AGOSTO 2018)

## SPOTKANIE Z WŁADZAMI

### *PRZEMÓWIENIE OJCA ŚWIĘTEGO*

*Zamek w Dublinie, 25 sierpnia 2018 r*

---

#### **[Multimedia]**

*Panie Thaoiseach (premierze),  
Członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego,  
Panowie i Panie,*

Na początku mojej wizyty w Irlandii wyrażam wdzięczność za zaproszenie, by zwrócić się do tego znamienitego zgromadzenia, reprezentującego życie obywatelskie, kulturowe i religijne kraju wraz z korpusem dyplomatycznym i gośćmi. Dziękuję za przyjazne przyjęcie, jakie zgotował mi prezydent Irlandii, odzwierciedlające tradycję serdecznej gościnności, z której Irlandczycy są znani na całym świecie. Z zadowoleniem przyjmuję również obecność delegacji z Irlandii Północnej. Dziękuję Panu Premierowi za jego słowa.

Jak wiecie, powodem mojej wizyty jest uczestnictwo w Światowym Spotkaniu Rodzin, które odbywa się w tym roku w Dublinie. Kościół jest w istocie rodziną rodzin i odczuwa potrzebę wspierania rodzin w ich wysiłkach, by wiernie i z radością odpowiadać na powołanie dane im przez Boga w społeczeństwie. Dla rodzin spotkanie to jest okazją nie tylko do potwierdzenia swego zaangażowania na rzecz miłującej wierności, wzajemnej pomocy i świętego szacunku dla Bożego daru życia we wszystkich jego formach, ale także świadectwa o wyjątkowej roli odgrywanej przez rodzinę w wychowaniu swoich członków oraz w rozwoju zdrowej i kwitnącej tkanki społecznej.

Chętnie postrzegam Światowe Spotkanie Rodzin jako prorockie świadectwo bogatego dziedzictwa wartości etycznych i duchowych, którego każde pokolenie winno strzec i chronić. Nie trzeba być prorokiem, aby zdawać sobie sprawę z trudności, jakie napotykają rodziny w dzisiejszym szybko zmieniającym się społeczeństwie, czy aby martwić się o skutki dla przyszłości naszych społeczeństw, jakie nieuchronnie i na każdym poziomie pociągnie za sobą upadek małżeństwa i życia rodzinnego. Rodzina jest spoiwem społeczeństwa. Jej dobro nie może być uważane za oczywiste, ale musi być promowane i chronione za pomocą wszelkich odpowiednich środków.

To w rodzinie każdy z nas stawiał pierwsze kroki w życiu. W niej nauczyliśmy się żyć w zgodzie, kontrolować nasze instynkty egoistyczne, godzić różnorodności, a przede wszystkim rozpoznawać i poszukiwać tych wartości, które nadają życiu autentyczny sens i pełnię. Jeśli mówimy o całym świecie jako jednej rodzinie, to dlatego, iż słusznie uznajemy więzy naszego wspólnego człowieczeństwa i wyczuwamy wezwanie do jedności i solidarności, zwłaszcza wobec najsłabszych braci i siostr. Jednakże nazbyt często czujemy się bezsilni w obliczu utrzymującego się zła nienawiści rasowej i etnicznej, nierozwiązywalnych konfliktów i przemocy, pogardy dla ludzkiej godności i podstawowych praw człowieka oraz rosnącej przepaści między bogatymi a ubogimi. Jak bardzo potrzebujemy odzyskania, w każdej dziedzinie życia politycznego i społecznego, poczucia bycia prawdziwą rodziną narodów! I nie tracenia nigdy nadziei i odwagi, by wytrwać w moralnym nakazie bycia budowniczymi pokoju, pojednania i stróżami jeden drugiego.

Tutaj, w Irlandii, wyzwanie to ma szczególny wydźwięk, biorąc pod uwagę długi konflikt między braćmi i siostrami należącymi do jednej rodziny. Przed dwudziestu laty wspólnota międzynarodowa uważnie śledziła wydarzenia w Irlandii Północnej, które doprowadziły do podpisania porozumienia wielkopiątkowego. Rząd irlandzki, wraz z przywódcami politycznymi, religijnymi i obywatelskimi Irlandii Północnej oraz rząd brytyjski, przy wsparciu innych przywódców światowych, stworzyli dynamiczne środowisko mające na celu pokojowe rozwiązanie konfliktu, który spowodował ogromne cierpienia dla obydwu stron. Możemy dziękować za dwie dekady pokoju, jakie nastąpiły po tym historycznym porozumieniu. Jednocześnie wyrażamy stanowczą nadzieję, że proces pokojowy przezwycięży wszelkie pozostałe przeszkody oraz będzie sprzyjał zrodzeniu przyszłości zgody, pojednania i wzajemnego zaufania.

Ewangelia przypomina nam, że prawdziwy pokój jest ostatecznie darem Boga. Wypływa z serc uzdrowionych i pojednanych, rozciągając się na cały świat. Wymaga on jednak z naszej strony stałego nawrócenia, będącego źródłem zasobów duchowych niezbędnych do budowania społeczeństwa prawdziwie solidarnego, sprawiedliwego i służącego dobru wspólnemu. Bez tego fundamentu duchowego ideał globalnej rodziny narodów może stać się niczym innym, jak pustym stereotypem. Czy możemy powiedzieć, że cel zrodzenia dobrobytu gospodarczego lub finansowego prowadzi sam z siebie do bardziej sprawiedliwego i godnego ładu społecznego? Czyż nie może natomiast być tak, że rozwój materialistycznej „kultury odrzucenia” uczynił nas coraz bardziej obojętnymi wobec ubogich i najbardziej bezbronnych członków rodziny ludzkiej, w tym nienarodzonych, pozbawionych wręcz prawa do życia? Być może wyzwaniem, które

najbardziej prowokuje nasze sumienia w obecnych czasach, jest masowy kryzys migracyjny, który nie zaniknie, a którego rozwiązanie wymaga mądrości, szerokości poglądów i troski humanitarnej wykraczających daleko poza doraźne decyzje polityczne.

Jestem świadomy stanu naszych braci i siostr najbardziej bezbronnych – mam na myśli zwłaszcza kobiety i dzieci, które w przeszłości zniosły sytuacje szczególnie trudne; wówczas osamotnieni. Rozważając rzeczywistość osób najbardziej bezbronnych muszę uznać poważne zgorzienie spowodowane w Irlandii przez wykorzystywanie małoletnich ze strony członków Kościoła odpowiedzialnych za ich ochronę i wychowanie. Rozbrzmiewają jeszcze w moim sercu słowa powiedziane mi na lotnisku przez Panią Minister ds. Dzieci. Dziękuję. Dziękuję za te słowa. Nieskuteczność władz kościelnych – biskupów, przełożonych zakonnych, kapłanów i innych – w odpowiednim zareagowaniu na te odrażające przestępstwa słusznie wzbudziła oburzenie i jest nadal przyczyną cierpienia oraz wstydu dla wspólnoty katolickiej. Podzielam te uczucia. Mój poprzednik, papież Benedykt XVI, nie szczędził słów, by uznać powagę sytuacji i zażądać, by podjęto środki „prawdziwie ewangeliczne, sprawiedliwe i skuteczne” w reakcji na tę zdradę zaufania (por. *List pasterski do katolików Irlandii*, 10). Jego szczerą i stanowczą interwencją jest nadal pobudką dla wysiłków władz kościelnych, aby zaradzić błędom z przeszłości oraz przyjąć rygorystyczne normy, mające na celu zapewnienie, aby się one nie powtórzyły. W ostatnim czasie w *Liście skierowanym do Ludu Bożego* podkreśliłem zobowiązanie, przeciwnie, duże zobowiązanie, by wyeliminować z Kościoła za wszelką cenę, moralną, czy za cenę cierpienia, tę plagę.

Każde dziecko jest w istocie drogocennym darem Boga, którego należy strzec, zachęcać do rozwijania swych darów i prowadzić do dojrzałości duchowej oraz pełni człowieczeństwa. Kościół w Irlandii odgrywał i odgrywa obecnie rolę w promowaniu dobra dzieci, której nie można przysłaniać. Pragnę, aby powaga skandali nadużyć, które ujawniły słabości wielu osób, służyła do podkreślenia znaczenia ochrony dzieci i niepełnosprawnych osób dorosłych przez całe społeczeństwo. W tym sensie wszyscy bądźmy świadomi pilnej konieczności zaoferowania młodemu mądrego towarzyszenia oraz zdrowych wartości na drodze ich wzrastania.

Drodzy przyjaciele,

przed niemal dziewięćdziesięciu laty Stolica Apostolska była jedną z pierwszych międzynarodowych instytucji uznających niepodległe państwo irlandzkie. Inicjatywa ta zapoczątkowała wiele lat dynamicznej i zgodnej współpracy, z jedną przelotną chmurą na horyzoncie. Niedawno intensywne wysiłki i dobra wola obu stron przyczyniły się w znacznym stopniu do obiecującej odbudowy tych przyjaznych stosunków dla wzajemnej korzyści wszystkich.

Wątki tej historii odsyłają do dziejów sprzed ponad tysiąca pięciuset lat, kiedy orędzie chrześcijańskie głoszone przez Palladiusza i Patryka dotarło do Irlandii i stało się integralną częścią życia i kultury irlandzkiej. Wielu „świętych i uczonych” poczuło natchnienie, by opuścić te

wybrzeża i zanieść nową wiarę innym krajom. Po dziś dzień imiona Kolumba, Kolumbana, Brygidy, Galla, Kiliana, Brendana i wielu innych są czczone w Europie i poza nią. Na tej wyspie monastycyzm, będący źródłem kultury i twórczości artystycznej, zapisał wspaniałą kartę w dziejach Irlandii i świata.

Dzisiaj, podobnie jak w przeszłości, mężczyźni i kobiety mieszkający w tym kraju starają się ubogacić życie narodu mądrością zrodzoną z wiary. Nawet w najmroczniejszych czasach Irlandii znaleźli oni w wierze źródło tej odwagi i zaangażowania, które są niezbędne, aby ukształtować przyszłość wolności i godności, sprawiedliwości i solidarności. Orędzie chrześcijańskie było integralną częścią tego doświadczenia i ukształtowało język, myśl i kulturę mieszkańców tej wyspy.

Modłę się, aby Irlandia, wysłuchując się w polifonię współczesnej debaty polityczno-społecznej, nie zapomniała żywych melodii orędzia chrześcijańskiego, które wspierały ją w przeszłości i mogły to nadal czynić w przyszłości.

Z tymi myślami z całego serca modłę się dla was i dla całego umiłowanego narodu irlandzkiego o Boże błogosławieństwo mądrości, radości i pokoju. Dziękuję.